

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 lutego 2021 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa E. S. przeciwko A. O. (1) o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 24.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 listopada 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); przyznał powódce zwrot kosztów procesu od pozwanej w wysokości 3.617 zł (pkt 3) oraz obciążył pozwaną obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w kwocie 1.200 zł (pkt 4).

W złożonej apelacji pozwana A. O. (1) zaskarżyła zapadły wyrok co do pkt 1 w zakresie kwoty 17.000 złotych, 3 i 4.

Zgłoszony zarzut sprowadzał się do naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. wskutek dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przez nieuprawnione przyznanie waloru wiarygodności powódce, przy jednoczesnym odebraniu waloru wiarygodności pozwanej, co oceniane przez pryzmat całokształtu materiału dowodowego jawi się jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania, co wynika z:

- zdezawuowania faktu przedstawianego przez świadków K. P., T. Z. i M. H. – S., które wskazywały, że kojarzą z widzenia powódkę, ponieważ ta wielokrotnie przychodziła do budynku pogotowia w latach 2013 – 2015 po pieniądze, wchodząc też czasem do sekretariatu, zaś powódka temu zaprzeczała twierdząc wręcz, iż po pierwsze nie widziała żadnego ze świadków, po drugie nie była już w budynku pogotowia po 2013 r. i po trzecie nigdy nie przysłała po pieniądze, co w rozważaniach w zakresie oceny wiarygodności powódki, zostało przez Sąd meriti całkowicie pominięte;
- dokonania wadliwej interpretacji słów świadka T. Z. i ustalenia błędnie z rzeczywistością, iż T. Z. ma wiedzę, że powódka przysłała na pogotowie po pieniądze 1 lub 2 razy, co jest sprzeczne z materiałem dowodowym, bowiem ww. była naocznym świadkiem 1 lub 2 razy przekazywania powódce przez pozwaną pieniędzy na własne oczy po 500 zł tj. fakt przekazywania gotówki z ręki do ręki, natomiast Sąd nie dostrzegł w ogóle, że świadek wskazywał, iż powódka przychodziła mniej więcej raz w miesiącu po pieniądze, powódka zaczęła przychodzić na pogotowie do pozwanej po śmierci męża, aż do mniej więcej 2015 r., ponadto świadek ten potwierdził, że zdarzało się, iż pozwana wychodziła na (...) po pieniądze dla powódki, a także pożyczała od świadka pieniądze dla powódki – 500 zł;
- braku pogłębionej analizy zdarzeń wskazywanych przez M. H. – S., która wskazywała, że E. O. z pozwaną chodziła pod Central, a A. O. (1) sła oddawać powódce ratę pożyczki, a także całkowite pominięcie relewantnych okoliczności, że świadek wskazywał, iż spłaty trwały ok. 2 – 3 lata, aż do całkowitej spłaty i co najważniejsze pominięcie przez Sąd faktu, który nie został odnotowany w pisemnym protokole, że świadek wskazał, że widział jak powódka przychodziła do pracy, pozwana brała portmonetkę, wychodziła do niej i płaciła, co świadek widział nieraz, a nadto Sąd nie dostrzegł także, iż świadek zapytany wprost ile razy widział takie sytuacje przychodzenia przez powódkę do pozwanej stwierdził, że było to na pewno z 10 razy;
- dokonania ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i ustalenie, że wymienieni świadkowie widzieli powódkę w budynku pogotowia łącznie kilka razy, podczas gdy każdy świadek pracujący na pogotowiu widział powódkę jak ta przychodziła po pieniądze co najmniej kilka razy, co w związku z tym, że zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami prawidłowej organizacji pracy, na zmianie nie ma wszystkich pracowników w jednym czasie, nasuwa nieodparty wniosek, że A. O. (1) w latach 2013 – 2015 przekazywała E. S. pieniądze w budynku pogotowia, co najmniej kilkanaście razy;
- pominięcia przy roztrząsaniu materiału dowodowego, że świadek K. P. wskazywała, że w celu spłaty pożyczki podjeżdżała kilkakrotnie z pozwaną do banku po pieniądze dla powódki, a później jechały pod dom E. S., a następnie A. O. (1) wchodziła do powódki z pieniędzmi;

- zdeprecjonowania zeznań świadka A. O. (2), ponieważ Sąd mylnie ocenił, że zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanej i pracowników pogotowia, pomimo że świadek wskazywała, iż powódka początkowo często przychodziła do pracy pozwanej co ściśle koreluje z depozycjami pozostałych świadków, którzy z reguły wskazywali okres przychodzenia powódki do budynku pogotowia w latach 2013 – 2015.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelantka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa odnośnie kwoty 17.000 zł oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wywiedziona przez pozwaną apelacja okazała się chybiona i jako taka podlega oddaleniu.

Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów prawa procesowego i zasadnie orzekł o żądaniu pozwu, na podstawie prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych i trafnie wyciągniętych wniosków. Dlatego też ustalenia i oceny poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należało przyjąć za własne, bez potrzeby procesowej ponownego ich prezentowania w niniejszym uzasadnieniu, a szerzej należało odnieść się jedynie do tych ustaleń i wniosków, które zakwestionowano w apelacji. (por. wyroki SN z dnia 10 października 1998 r., III CKN 650/98, opubl. OSNC Nr 3/1999 poz. 60; z dnia 27 listopada 2003 r. II UK 156/03, opubl. baza prawna LEX nr 390069 i z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 179/11, opubl. baza prawna LEX nr 1165079).

Biorąc pod uwagę brzmienie środka odwoławczego, a zwłaszcza wytyczone w jego treści granice zaskarżenia przyjąć należy, że kluczową dla rozstrzygnięcia kwestią była zasadność i wysokość dochodzonego przez powódkę roszczenia.

W istocie rzeczy pozwana przez cały czas konsekwentnie negocjowała część powództwa, twierdząc że nie dostała od powódki kwoty 7.000 zł. Natomiast co do pożyczonej przez siebie kwoty 17.000 zł kategorycznie twierdziła, iż po jej stronie nie istnieje obowiązek zwrotu, gdyż jeszcze przed wytoczeniem powództwa spłaciła całą należność w ratach przekazywanych bezpośrednio do rąk powódki. Na tej płaszczyźnie apelująca nie ma jednak racji, albowiem przedstawiona przez nią koncepcja nie znajduje oparcia w materiale dowodowym.

Przede wszystkim jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę całokształtu relacji łączących strony. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do

stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX nr 558390). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznie spójnym, czyniącym zadość wymogom z art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powódki i pozwanej, które były ze sobą skonfliktowane. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana relacja E. S., sprowadzająca się do udzielenia pozwanej dwóch pożyczek po 7.000 zł i 17.000 zł, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami, tworząc spójny i kompletny obraz wydarzeń. Z kolei A. O. (1) optowała za zupełnie odmienną wersją. Po pierwsze zaprzeczała istnieniu obligacyjnego stosunku pożyczkowego co do kwoty 7.000 zł, zaś po drugie uparcie twierdziła, iż oddała powódce pożyczoną sumę 17.000 zł. Wedle skarżącej Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane w toku postępowania dowodowego oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powódki, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanej. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwana nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponentkę. Z tego też względu Sąd I instancji przychylił się do koncepcji forsowanej przez powódkę o tym, że pozwana w ramach pożyczki mogła korzystać z udostępnionych jej środków pieniężnych, w zamian czego była zobowiązana do ich zwrotu. Natomiast wykazywana przez pozwaną aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestała ona jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącej o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanej były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwana przybrała określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle stanowiska strony przeciwnej, które zostało przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Z całą stanowczością podkreślić należy, że od samego początku wolą stron było nawiązanie obligacyjnego stosunku pożyczki. Zawarta umowa zawierała przecież określone elementy oraz składniki przedmiotowe i podmiotowe, które stanowiły swoiste minimum, pozwalające mówić o konkretnym typie i rodzaju umowy. Analizując całokształt

okoliczności Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, że strony umowy wyraziły swoją wolę w sposób jednoznaczny i ostateczny. Skoro więc pozwana aktywnie uczestniczyła w całym procesie wolicjonalno – decyzyjnym prowadzącym do zawarcia umowy pożyczki, to przyjąć należy, iż kształt umowy w pełni ją satysfakcjonował. W tej sferze uwypuklone zostało zachowanie pozwanej, która tak naprawdę sama zabiegała o wsparcie ze strony krewnej. Nie można bowiem przeoczyć, że w owym czasie pozwana miała duże kłopoty finansowe i nie radziła sobie ze spłatą zaciągniętych zobowiązań. Dzięki życzliwej postawie powódki, dysponującej sporymi oszczędnościami, pozwana dostała wymierny zastrzyk gotówki, który pozwolił jej uniknąć jeszcze poważniejszych problemów (wielce realna windykacja i egzekucja komornicza). Na aprobatę nie zasługuje zaś następcza próba zdyskwalifikowania umowy jakoby nie odpowiadającej rzeczywistości. Zaprezentowana przez A. O. (1) koncepcja nie została bowiem poparta wiarygodnymi dowodami, które obalałyby faktyczną wersję wydarzeń. Przeciwno pozwanej przemawiała też jej chwiejna postawa, która tak naprawdę zmieniała się w zależności od etapu sprawy. W szczególności nie sposób podzielić zapatrywań skarżącej odnośnie rzekomej spłaty zadłużenia. Na tej płaszczyźnie wypowiedzi pozwanej nie są miarodajne, rzetelne i przekonujące, tym bardziej, że w ich treści można dostrzec liczne przeinaczenia, niejasności i niespójności, co zresztą zostało należycie wychwycone i wypunktowane przez Sąd Rejonowy. Tak naprawdę pozwana próbowała przedstawić zupełnie inny aniżeli w rzeczywistości obraz rzeczy, w którym jest ona osobą sumienną i godną zaufania. Tymczasem pozwana jako dłużniczka zachowywała się nieodpowiednio, zwodząc swoją partnerkę co do spłaty należności. Znamiennym jest to, iż już po udzieleniu pożyczek, dobre dotąd kontakty stron uległy pogorszeniu, a obopólne spotkania stały się coraz radsze. Wypada się zatem zgodzić ze Sądem Rejonowym, że nie miały miejsca płatności gotówką, dokonywane przez pozwaną na ręce powódki. W tej sferze przede wszystkim zastanawiające jest to dlaczego w ogóle strony miałyby przyjąć taki właśnie system rozliczeń. Jak wskazuje logika i doświadczenie życiowe najbardziej korzystną dla kontrahentów jest metoda rozliczeń w postaci przelewów bankowych, z racji swej prostoty, szybkości, pewności i bezpieczeństwa. Co więcej z punktu widzenia zobowiązanej ta formuła dawałaby jeszcze gwarancje co do faktycznego spełnienia powinności, ze względu na uchwytno i sprawdzalne ślady, które po sobie pozostawiała. Niezależnie bowiem od posiadania lub też braku w rękach zobowiązanego dowodów spełnienia świadczenia (przeważnie elektroniczne potwierdzenia) każda transakcja, mająca przecież indywidualne i właściwe dla siebie oznaczenia specyfikacyjne, dawała się dokładnie prześledzić. Przelewy z reguły są dokonywane za pośrednictwem banku lub ewentualnie innych firm wyspecjalizowanych w transferze środków pieniężnych, wobec czego całość takich operacji musi spełniać określone wymogi i standardy. Stosowne dane i informacje są więc przechowywane w zasobach informatycznych, do których sięga się w razie konieczności wyjaśnienia jakichkolwiek wątpliwości. W kontekście tego jako całkowicie nie zrozumiała jawi się forsowana przez pozwaną formuła płatności gotówką. Przejście na taki sposób rozliczeń pociągało za sobą same wady wyrażające się licznymi uciążliwościami i czasochłonnością (dodatkowe koszty spore ryzyko utraty gotówki). W obecnych czasach jest to wręcz przeżytek, który w praktyce pojawia się coraz rzadziej. W realiach przedmiotowej sprawy takie rozwiązanie wchodziłoby w rachubę gdyby same strony wyraźnie się tak umówiły lub gdyby nie miały dostępu do konta albo też pozwana miała trudności z korzystaniem z własnego konta np. wskutek komorniczego zajęcia. Żadna z tych okoliczności nie wystąpiła (ani nawet nie była sugerowana przez skarżącą), dlatego też nie sposób zaakceptować twierdzeń pozwanej na temat realizowanego sposobu spełnienia umownego świadczenia. Podkreślić też należy daleką idącą beztroską dłużniczki, która rzekomo przekazując pieniądze osobiście nie zadbała w ogóle o potwierdzenie takich faktów, nie domagając się od powódki wystawienia pokwitowań.

Konkludując pozwana ewidentnie nie wywiązała się ze spoczywającego na niej ciężaru dowodu, bowiem skoro twierdziła, że dokonała spłaty pożyczki, to powinna to udowodnić. Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Dokładnie taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Mianowicie pozwanej nie udało

się skutecznie zwalczyć skierowanego przeciwko niej roszczenia, w efekcie czego doszło do uwzględnienia powództwa prawie, że w całości.

Na koniec wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia o charakterze proceduralnym związana z zawartym w apelacji wnioskiem o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków I. G. i A. O. (2). Treść art. 217 § 3 k.p.c. przesądza, że o zakresie postępowania dowodowego rozstrzyga Sąd, który pominie środki dowodowe, jeżeli okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przywołany przepis odnosi się do jednej z zasad postępowania cywilnego, tj. zasady koncentracji materiału procesowego, którą tradycyjnie ujmuje się jako zakaz utrudniania czy hamowania postępowania sądowego. Oddalenie (pominięcie) zgłoszonego środka dowodowego wymaga postanowienia, ponieważ sąd ma obowiązek wypowiedzieć się pozytywnie lub negatywnie w przedmiocie każdego wniosku dowodowego stron. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z dnia 19 marca 1997 r., II UKN 45/97, opubl. OSNAPiUS Nr 1/1998 poz. 24 „Sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych tak długo, aż strona udowodni korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności. Co więcej w takiej sytuacji prowadzenie postępowania dowodowego jest nie tylko zbędne, ale wręcz niedopuszczalne. Identyczny przypadek zaistniał w przedmiotowej sprawie, gdyż zgromadzony do tej pory obszerny materiał dowodowy niezbicie wykazał, że nie doszło do spłaty pożyczki przez pozwaną.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono wedle zasady odpowiedzialności za wynik sprawy statuowanej przez art. 98 k.p.c. Po stronie powódki występował fachowy pełnomocnik w osobie adwokata, dlatego też jedynym realnym wydatkiem strony zwalczającej apelację były koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł, które tym samym należało zasądzić od pozwanej, które przegrała sprawę w II instancji. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).